

Sygnatura akt II C 1655/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny

Przewodnicząca: S.S.O. Dorota Liczberska – Dębska

Protokolant: Agnieszka Jabłońska

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2015 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Ł.

przeciwko (...) S.A. w siedzibą w W.

o zapłatę kwoty 124.100 zł

1. oddała powództwo;
2. zasądza od R. Ł. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie i nie obciąża powoda kosztami procesu w pozostałej części.

Sygn. akt II C 1655/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 6 listopada 2014r., skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. powód R. Ł. wniósł o zasądzenie kwoty 124.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty tytułem zwrotu kwot wpłaconych przez powoda przedstawicielowi (...) S.A. działającemu w lokalu ww przedsiębiorstwa w Ł. przy ul. (...), a także oprocentowania wynikającego z umowy z dnia 17 stycznia 2013r. zawartej z w/w przedstawicielem (...) S.A. w lokalu ww przedsiębiorstwa, oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu poniesionych w sprawie, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Jak podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego powód wskazał art. 97 k.c. W toku procesu pełnomocnik powoda wskazywał także na przepis art. 415 k.c. i wine własna powodowej spółki./pозew – k. 2 – 9/.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. /odpowiedź na pozew – k. 47 – 58/.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) S.A. z siedzibą w W. to spółka funkcjonująca jako pośrednik finansowy i ubezpieczeniowy w ramach Grupy (...). / niesporne /

(...), jako podmiot posiadający status agenta, współpracuje z osobami fizycznymi, będącymi autonomicznymi przedsiębiorcami, określanymi mianem osób wykonujących czynności agencyjne. W tym celu zawierane są z nimi cywilnoprawne umowy o współpracę. Jednym z takich współpracowników pozwanej spółki był M. G. (1). / niesporne /

Na podstawie umowy o współpracę z dnia 21 lutego 2008 roku zawartej z poprzednikiem prawnym (...) S.A. z siedzibą w W. - (...) S.A., M. G. (1) był osobą wykonującą czynności agencyjne, akwizycyjne i pośrednictwa finansowego na rzecz

spółek Grupy (...), w tym (...) S.A. M. G. (1), jako przedstawiciel ubezpieczeniowo-finansowy prowadził działalność gospodarczą i był obowiązany samodzielnie rozliczać wszelkie zobowiązania publicznoprawne. Umowa mogła zostać rozwiązana przez spółkę bez zachowania terminów wypowiedzenia m.in. w przypadku niedochowania przez przedstawiciela należytej staranności w wykonywaniu czynności i nieprzestrzegania norm Kodeksu Etycznego Spółki. Umowa wygasła ze skutkiem natychmiastowym również w przypadku skazania przedstawiciela prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwo umyślne. /umowa o współpracę – k. 67 – 69/.

Stosownie do treści § 2 ust. 3 załącznika nr I do umowy M. G. (1) był obowiązany do sporządzenia wniosków o ubezpieczenie, przekazywania spółce dokumentów dostarczonych przez klientów w celu dokonania oceny ryzyka ubezpieczonego oraz do niezwłocznego przekazania składki pobranej od klienta.

Zgodnie z § 2 załącznika I do umowy M. G. (1) był obowiązany m.in. do:

- oferowania produktów ubezpieczeniowych towarzystwa,
- przeprowadzania rozmów handlowych z potencjalnymi klientami zainteresowanymi ofertą towarzystwa,
- sporządzania wniosków o ubezpieczenie, przekazywania spółce dokumentów dostarczonych przez klientów w celu dokonania oceny ryzyka ubezpieczeniowego oraz do niezwłocznego przekazania składki pobranej od klienta,
- obsługi zawartych umów ubezpieczenia zgodnie z ustalonymi przez spółkę lub towarzystwo procedurami,
- dokonywania wszelkich czynności niezbędnych do wypłaty świadczeń ubezpieczeniowych przez towarzystwo, w szczególności poprzez pomoc osobom uprawnionym przy wypełnieniu i gromadzeniu niezbędnych dokumentów oraz przekazywania do centrali towarzystwa, a także przekazywania osobom uprawnionym należnych świadczeń zgodnie z zasadami ustalonymi przez towarzystwo,
- wykonywania innych czynności związanych z działalnością towarzystwa na zlecenie spółki.

/ k. załącznik nr I do umowy o współpracę – k. 72 - 85 /

Na podstawie § 1 ust. 1, 2, 7, 9-11, 13 i 15 załącznika A do umowy, M. G. (1) był obowiązany m.in. do:

- posługiwania się wyłącznie dokumentami, drukami, materiałami reklamowymi i informacyjnymi dostarczonymi lub zaakceptowanymi przez spółkę;
- przestrzegania: regulaminu sprzedaży, procedur, instrukcji, wytycznych i innych dokumentów związanych z wykonywaniem czynności agencyjnych, akwizycyjnych lub pośrednictwa finansowego, a wydanych przez spółkę oraz do przestrzegania zasad wynikających z Kodeksu Etycznego Spółki i wypełniania „norm produkcyjnych i jakościowych” określonych przez spółkę; dokumenty, o których mowa miały być przekazywane do wiadomości przedstawiciela w drodze ogłoszenia, w sposób zwyczajowo przyjęty w jego oddziale i dla swojej ważności nie wymagały pisemnego potwierdzenia ze strony przedstawiciela;
- wypełniania kryteriów i założeń spółki dotyczących sprzedaży i obsługi klientów;
- realizowania aktywności zgodnie z obowiązującym wzorcowym cyklem sprzedaży podanym do wiadomości przez spółkę;
- udziału w szkoleniach organizowanych przez spółkę oraz doskonalenia swoich umiejętności w zakresie świadczonych usług w ramach umowy o współpracę;
- wykonywania innych czynności określonych przez spółkę, jeżeli to będzie konieczne przy obsłudze klienta lub będzie miało na celu zapewnienie należytego wykonywania czynności określonych umową;

- przedstawiania kierownikowi zespołu, który sprawuje nadzór nad prawidłowym wykonywaniem czynności przez przedstawiciela, okresowych raportów zgodnie z instrukcjami i wytycznymi spółki;

- realizowania zadań wyznaczonych przez kierownika zespołu.

/ k 70 – 70 odw . - załącznik A do umowy współpracy /

Stosownie do załącznika III do umowy o współpracę, M. G. (1) zobowiązał się także do wykonywania w imieniu spółki i na rzecz Funduszy Inwestycyjnych (...) czynności pośrednictwa finansowego polegających na pośredniczeniu przy zbywaniu i odkupywaniu jednostek uczestnictwa funduszy, w tym pośredniczeniu przy zbywaniu i odkupywaniu jednostek uczestnictwa w ramach programu systematycznego inwestowania. W tym celu M. G. (1) zostało udzielone odrębne pełnomocnictwo. M. G. (1) był obowiązany m.in. do przyjmowania dyspozycji o otwarciu rejestru uczestników funduszy i wszelkich innych zleceń dotyczących jednostek uczestnictwa, jednakże nie mógł przyjmować w żadnej sytuacji, w tym również w charakterze pełnomocnika uczestnika funduszu, wpłat na nabycie jednostek uczestnictwa.

/ k 90 - 91 - załącznik III do umowy współpracy /

Upoważnienie M. G. (1) obejmowało wykonywanie czynności agencyjnych w imieniu (...) S.A., wykonującej pośrednictwo ubezpieczeniowe na rzecz Towarzystwa (...) S.A.

M. G. (1) dysponował także pełnomocnictwem do pośredniczenia przy zawieraniu i wykonywaniu w imieniu (...) S.A. umów o prowadzenie indywidualnych kont emerytalnych zawieranych z następującymi funduszami inwestycyjnymi:

- (...) Fundusz Inwestycyjny (...),

- (...) Fundusz Inwestycyjny (...),

- (...) Fundusz Inwestycyjny (...),

- (...) Fundusz Inwestycyjny (...).

Zgodnie z przepisami o funduszach inwestycyjnych pełnomocnik nie mógł przyjmować wpłat na nabycie jednostek uczestnictwa lub otrzymywać i przekazywać wypłat z tytułu ich odkupienia. / k 86- upoważnienie, k 91 odw. , k. 97- pełnomocnictwa /

Ubiegając się o możliwość współpracy z (...) S.A., M. G. (1) złożył oświadczenie, że nie był dotychczas karany sądownie. / k 105 - oświadczenie /

M. G. (1) zdał z wynikiem pozytywnym egzamin dla osób ubiegających się o wykonywanie czynności agencyjnych. / k 107 – zaświadczenie o zdaniu egzaminu /

W okresie współpracy z (...) M. G. był ujawniony w ewidencji działalności gospodarczej, jako przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) Usługi (...). / k 108 - wydruk z CEIDG /

Powód poznał M. G. (1) poprzez swoją znajomą, która w towarzyskiej rozmowie poinformowała go, że Bank (...) ma dobrą ofertę inwestycji finansowej, o czym słyszała od swojego znajomego, którym był M. G. (1). Powód zainteresował się tym, ponieważ dysponował wolnymi środkami pieniężnymi. Poprosił znajomą, by przekazała M. G. jego numer telefonu i prosił by ten się nim skontaktował. M. G. (1), kontaktując się z powodem, przedstawił się jako przedstawiciel banku i umówił się z nim na spotkanie w firmie powoda. Powód korzysta z takiej formy kontaktu z przedstawicielami instytucji np. z przedstawicielami (...) Banku.

Powód jest z zawodu lekarzem, prowadzi gabinet stomatologiczny. M. G. zaproponował powodowi ulokowanie minimalnej kwoty tj. 100.000 złotych z oprocentowaniem 2,5 % w skali miesiąca, na dwa miesiące. Po upływie dwóch miesięcy wpłacona kwota miała zostać wypłacona powodowi wraz z zyskiem. Agent nie wspominał o szczegółach

dotyczących mechanizmów lokowania powierzonych środków. Powód nie podejmował wcześniej inwestycji z taką formą zysku. Po przedstawieniu warunków podtrzymał swoje zainteresowanie ofertą. Na kolejne spotkanie M. G. (1) zaprosił powoda do siedziby (...) S.A. przy ul. (...) w Ł., gdzie miał do swojej dyspozycji pokój. /zeznania powoda k. 148 odw. – 149, k. 184 odw., zeznania świadka M. G. – k. 153 odw. - 154/.

M. G. (1) przedstawił powodowi inwestycję jako produkt niestandardowy placówki, którą reprezentuje. Na pierwszym spotkaniu przekazał powodowi wizytówkę i wyliczenie w teczce z logo pozwanego. M. G. nie przedstawił powodowi pisemnych warunków umowy, prospektów czy in. tego typu materiałów reklamowych dotyczących oferty, powód także o nie nie pytał. Niestandardowość oferty miała polegać na jej oprocentowaniu. Wyliczenia były zrobione odręcznie na kartce, ale w teczce z logo (...). Przedstawiciel informował powoda o szczegółach inwestycji i planowanych zyskach ustnie, nie wynikało to z jakichkolwiek dokumentów. /z zeznania powoda k. 150, k. 184 odw., zeznania świadka M. B. – k. 150 odw., zeznania świadka M. G. – k. 153 odw., k. 154 - 154 odw., 155/.

W dniu 17 stycznia 2013r. R. Ł. zawarł z M. G. (1) umowę „(...)” na kwotę 100.000 zł. Powód dokonał wpłaty gotówkowej do rąk M. G. w kwocie 100.000 zł, którą przyniósł ze sobą na spotkanie z agentem. Umowa zawarta zastała pisemnie na formularzu (...) S.A. zatytułowanym Dyspozycja/Zlecenie przeznaczonym do złożenia takowych dyspozycji bądź zlecenia otwarcia lub zamknięcia rejestru uczestnika, odkupienia, zmiany danych w rejestrze, konwersji lub zamiany, ustanowienia, odwołania pełnomocnictwa lub zmiany jego zakresu, zmiany PIN bądź umów dodatkowych. W formularzu tym zakreślono opcję Otwarcie Rejestru Uczestnika, a pod pozycją „odkupienie jednostek uczestnictwa” wpisano „kwota 100.000 zł”, zaś pod pozycją „liczba jednostek uczestnictwa” – „lokata 2 MC”. Formularz został wypełniony przez M. G. (1), powód zapoznał się z treścią wpisów, ale nie czytał formularza. Nie otrzymał żadnego dokumentu dotyczącego zasad prowadzenia rzekomo otwartego rejestru. Informacja o oprocentowaniu /2,05%/ została wpisana odręcznie przez M. G.. Zaproponowane oprocentowanie (2,05% miesięcznie czyli 24.6% w skali roku) było zdecydowanie wyższe od obowiązującego w tym okresie na rynku. M. G. (1) podkreślał, że nie jest to zwykła, typowa oferta, a skierowana jest do lekarzy. Druk został podpisany przez obie strony i zaopatrzone pieczętą pozwanego. Powód nie zwrócił uwagi, że druk dotyczy uczestnictwa w funduszu. M. G. (1) udzielił mu informacji, że druk wykorzystywany jest także do sporządzania umów o lokaty. M. G. odnotował w formularzu, że przyjął gotówkę, nie dysponował urządzeniem do przeliczania pieniędzy. Po otrzymaniu pieniędzy agent opuścił pokój tłumacząc, że idzie do kasy w celu zlecenia przeliczenia pieniędzy, wrócił bez gotówki. Powód wcześniej nie spotkał się z sytuacją, że pracownik banku wychodzi z gotówką w celu jej przeliczenia. /zeznania powoda – k. 148 odw. – 149, k. 184 odw., dyspozycja – zlecenie – k. 22 – 24, zeznania świadka M. G. – k. 153 odw. - 154/.

Po upływie ok. miesiąca od zawarcia ww umowy M. G. (1) ponownie skontaktował się z powodem oferując mu rozszerzenie inwestycji o kolejne 100.000 zł. Do podpisania kolejnej umowy doszło w dniu 7 marca 2013r., tym razem w gabinecie powoda. Umowa została sporządzona na takim samym formularzu zwanym Dyspozycja/Zlecenie otwarcia rejestru uczestnika funduszu, w którym wpisano „100.000 zł, lokata 30 dni/4,05%, konto (...)”. Tym razem powód wpłacił środki na wskazany przez M. G. numer konta bankowego (...), którego właścicielem – zgodnie z zapewnieniami przedstawiciela – miał być pozwany (...) SA. W rzeczywistości wskazany numer konta bankowego należał do M. G. (1). Ponieważ powód nie dysponował gotówką w kwocie 100.000 zł, w dniu 8 marca 2013r. dokonał przelewu na wskazany rachunek kwoty 15.000 zł, a w dniu 12 marca 2013r. – kwoty 5.000 zł. Pozostałą kwotę 80.000 zł miał dopiero zgromadzić i w tym celu złożył zlecenie wypłaty z banku (...) SA. Przy tej okazji, pracownik banku opiekująca się rachunkiem powoda w (...) SA ostrzegła go, że słyszała, iż jeden z jej klientów lokował pieniądze czy inwestował w (...) i miał trudności z odzyskaniem tych środków. Było to ok. 19 – 20 marca. Wtedy powód zadzwonił do M. G. z informacją, że nie dokona kolejnego przelewu dopóki nie zostaną rozliczone poprzednie inwestycje. /zeznania powoda – k. 148 odw. – 149, k. 184 odw., dyspozycja – zlecenie – k. 22 – 24, zeznania świadka M. B. – k. 150 odw., zaświadczenie z dnia 10.03.2015r. - 170/.

Powód ma fundusze (...), ale środkami na tym funduszu opiekuje się jego doradca z banku (...) SA, z którego korzysta od wielu lat. Doradca objaśnia mu wszystko, powód wypełnia formularze i składa podpis. Ma zaufanie do pracownika banku. /zeznania powoda – k. 149 odw., k. 184 odw./.

W dniu 17 marca 2013r. powód oczekiwał rozliczenia pierwszej umowy. Termin dwóch przelewów zbiegał się z terminem wypłaty, ale powód zdecydował się na przedłużenie i rozszerzenie lokaty. W dniu 17 marca 2013r. powód skontaktował się z pozwanym, chciał rozmawiać z przełożonym M. G. (1) i udał się do siedziby pozwanego przy ul. (...) w Ł.. Wtedy to dowiedział się od dyrektora oddziału T. W., że nie jest jedyną osobą poszkodowaną przez M. G. (1), który bezprawnie, bez upoważnienia podpisywał umowy z klientami i przyjmował pieniądze. /zeznania powoda – k. 150, k. 184 odw., zeznania świadka M. B. – k. 150 odw./.

Pozwany (...) SA w W. nie jest bankiem. W ramach prowadzonego pośrednictwa zleca przedstawicielom czynności pozyskiwania klientów i czynności finansowe na rzecz innych spółek. W ofercie usług finansowych pozwany nigdy nie zamieszczał lokat terminowych. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 151 – 151 odw./.

Biuro pozwanego w siedzibie przy ul. (...) w Ł. nie przypomina wyglądem typowej placówki bankowej. Pierwszym elementem odróżniającym je od typowej placówki bankowej jest brak stanowiska kasowego. Biuro służy do czynności przygotowawczych, prowadzenia szkoleń, spotkań z menagerami, przygotowywania ofert dla klientów przez przedstawicieli. Za wejściem do biura znajduje się recepcja, następnie banery, na których umieszczone są ulotki i materiały reklamowe do dyspozycji klienta. Nie ma wśród nich reklam lokat bankowych. Przedstawiciele nie mają własnych gabinetów. W placówce są cztery pomieszczenia przeznaczone do roboczych spotkań z klientami. Ich wyposażenie jest podstawowe - w stolik, krzesło, w jednym z tych pomieszczeń znajduje się szafa biurowa. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 151 – 151 odw./.

Przedstawiciel może zaprosić klienta do biura, ale głównie pracuje w terenie, spotkania z klientem mają często miejsce u klienta. W biurze pozwanego na I piętrze znajduje się sala szkoleń oraz sekretariat. Po lewej stronie wejścia znajduje się recepcja i pokoje do spotkań z klientami. Jest to tzw. strefa zewnętrzna. W drugiej strefie – wewnętrznej znajdują się inne pomieszczenia, gdzie są pokoje przedstawicieli i managerów, w których odbywają się sesje telefoniczne. Tam też pracują menagerowie kontrolujący przedstawicieli. Swoje pokoje mają menagerowie. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 152 – 152 odw./.

M. G. (1) był pozyskany do pracy w pozwanej spółce standardowo, po rozmowie z managerem i badaniu kompetencji. Jeśli chodzi o niezbędną dokumentację, koniecznym jest wypełnienie ankiety personalnej, załączenie kserokopii dokumentu tożsamości, zaświadczenia ukończenia szkoły średniej oraz zaświadczenia o niekaralności. Jeśli kandydat spełnia formalne warunki i zostaje zaakceptowany, kierowany jest na szkolenie, które kończy się egzaminem komisji nadzoru finansowego. Pozytywnie zdany egzamin oraz podjęcie własnej działalności gospodarczej uprawniają do podpisania z kandydatem umowy o współpracy. Po podpisaniu umowy przedstawiciel pod opieką menagera podejmuje działalność w terenie. Początkowo menager uczestniczy w większości spotkań nowo pozyskanego przedstawiciela z klientami. Po złożeniu przez przedstawiciela oferty gotowości zawarcia umowy docelowej przez klienta dokumentacja trafia do managera, który weryfikuje ją i potwierdza u klienta zgodność dyspozycji z jego wolą. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 151 odw./.

Formularz Dyspozycji – Zlecenia użyty przez M. G. (1) do zawarcia umów z powodem nie został wypełniony zgodnie z jego przeznaczeniem i treścią. Odkupienie jednostek uczestnictwa nie jest dyspozycją, na podstawie której dochodzi do jakiegokolwiek transakcji gotówkowej przedstawicielem. Transakcje finansowe odbywają się poza nim i poza oddziałem strony pozwanej. Poprawnie wypełniona dyspozycja jest przekazywana do managera. Na formularzu nie można czynić jakichkolwiek dopisków. Ponadto w pozwanej spółce od 2010r. nie praktykuje się w ogóle wpłat gotówkowych, a w wypadku funduszy inwestycyjnych nigdy nie stosowano wpłat gotówkowych. Środki przekazywane są przez tzw. agenta transferowego Formularz jest sporządzony w trzech egzemplarzach - jeden dla klienta, drugi dla (...) SA, trzeci dla agenta transferowego, który jest ogniwnem pośredniczącym między (...) SA a Towarzystwem Funduszy Inwestycyjnych. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 151 odw. - 152/.

Użyty przez M. G. formularz Dyspozycji/Zlecenia nie jest drukiem ścisłego zarachowania. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 152/.

Ewidencję pobranych druków pozwany prowadzi wyłącznie na potrzeby wewnętrzne. Przedstawiciele sami szacują swoje potrzeby posiadania druków. Sekretarka prowadzi rejestr druków na potrzeby ich zamawiania na przyszłość. M. G. (1) był bardzo dobrym sprzedawcą, ilość druków, które pobierał z sekretariatu była proporcjonalna i adekwatna do jego wcześniejszych wyników pracy. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 153, zeznania świadka M. G. – k. 154 odw./.

Pod logo (...) na wizytówce pracowników jest zawsze wskazana spółka, z którą dany pracownik współpracuje. W przypadku przedstawicieli pozwanej spółki jest to logo (...) S.A. Nie ma tam słowa bank.

(...) Bank (...) jest jedną ze spółek grupy (...). W biurze pozwanej spółki, w budynku przy ul. (...), nie ma ulotek informacyjnych (...) Banku (...) dotyczącego lokat. W materiałach reklamowych pozwanej nie ma też informacji negatywnej, że (...) SA nie świadczy usług zawierania lokat bankowych. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 152/.

Na zewnątrz budynku zajmowanym przez stronę pozwaną umieszczone jest logo (...). Nie ma słowa bank. Informacja, że jest to spółka Usługi (...) S.A. znajduje się wewnątrz budynku.

W przypadku (...) Banku (...) również stosowane jest logo (...) oraz wyraźne oznaczenie, że jest to Bank (...).

Napis (...) jako logo stosowany jest dla wszystkich spółek, z tym że na formularzu, jakim posłużono się w stosunku do powoda, obok wspólnego dla grupy kapitałowej logo umieszczone SA słowa (...) SA. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 152 - 153/.

Przedstawiciel ma obowiązek mieć upoważnienie przy sobie, by je na żądanie klienta okazać. /zeznania świadka G. O. (1) – k. 152/. Powód nigdy nie prosił M. G. o okazanie pełnomocnictw do działania w określonym zakresie w imieniu pozwanego. Z uwagi na obszerność tej dokumentacji, M. G. na spotkania z klientami nie zabiera ze sobą dokumentacji obejmującej pełnomocnictwa /zeznania świadka M. G. – k. 155/.

W dniu 8 kwietnia 2013 roku pozwany rozwiązał z M. G. (1) umowę o współpracy z powołaniem się na naruszenie regulaminu sprzedaży poprzez przyjmowanie gotówki od klientów oraz wprowadzanie klientów w błąd co do charakteru i rodzaju oferowanych produktów, oferowanie fikcyjnych produktów etc. /rozwiązanie umowy o współpracy – k. 103/

W związku z działalnością agenta M. G. (1) Prokuratura Rejonowa Ł. w Ł. prowadzi przeciwko niemu postępowanie przygotowawcze o sygn. akt I Ds. 672/13. W toku tego postępowania M. G. (1) jest tymczasowo aresztowany. W toku tego postępowania przesłuchiwane są osoby poszkodowane przez agenta. Ustalono, iż takich osób jest około 50. /okoliczność znana sądowi urzędowo/.

Z danych Krajowego Rejestru Karnego wynika, iż M. G. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 13 maja 2008 roku, w sprawie XVIII K71/08, został skazany za przestępstwo przywłaszczenia /art. 278 § 1 kk/. Wyrok uprawomocnił się 21 maja 2008 roku. /informacja z KRK k. 166/.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlega oddaleniu.

Roszczenie oceniać należało w pierwszej kolejności przez pryzmat art. 97 k.c., 429 i 430 k.c. Mając na uwadze, że M. G. był także agentem ubezpieczeniowym należało dokonać analizy ewentualnej odpowiedzialności na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr 124, poz. 1154 ze zm.).

Podstawowa różnica w dyspozycji przepisów art. 429 i 430 k.c. sprowadza się do ustalenia, czy pomiędzy osobą powierzającą czynności, a bezpośrednim sprawcą szkody istniała relacja kierownictwa, czyli relacja zwierzchnik – podwładny. Zgodnie bowiem z przepisem art. 430 k.c., kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Natomiast

zgodnie z art. 429 k.c. kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonych mu czynności chyba, że nie ponosi winy w wyborze albo, że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Zwierzchnikiem jest zatem ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy jej wykonywaniu podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek.

W opisanym stanie faktycznym brak jest wystarczających podstaw do uznania, iż w relacji (...) S.A. z M. G. (1) istniał stosunek podwładności. M. G. (1) współpracował z (...), jako przedsiębiorca prowadzący własną, ewidencjonowaną działalność gospodarczą pod firmą Usługi (...), a z pozwanym łączyła go umowa o współpracy. Wskazać tu trzeba, iż generalnie stosunek zlecenia nie kreuje stosunku kierownictwa w rozumieniu art. 430 k.c. (por. wyrok SN z 28.06.2011, II PK 9/11). (...) miał, co prawda, możliwość sprawowania kontroli i nadzoru nad działaniami M. G. (1), jednakże nie mógł mu wydawać wiążących poleceń, co przesądza o braku podlegania przez M. G. (1) jego kierownictwu. M. G. (1) obowiązywały określone procedury zawierania umów, ale jest to typowe dla wielu umów, w tym zlecenia czy agencji; nie tworzy to jednak stosunku kierownictwa. O podległości nie przesądza też uprawnienie strony (...) do kontroli, czyli możliwość sprawdzenia i oceny pracy M. G. (1), skoro nie szły za tym uprawnienia do wydawania wiążących poleceń. M. G. (1) był samodzielny jako przedstawiciel pozwanego, działał na rynku jako odrębny od dającego zlecenie przedsiębiorca, choć działał na rzecz pozwanego.

Reasumując uznać należy, że w zakresie stosunku prawnego łączącego M. G. (1) z (...) S.A. nie występowała zależność, którą można by określić mianem kierownictwa, czyli ścisłej podległości.

Konstatacja ta przesądza o tym, że podstawę odpowiedzialności spółki (...) rozpatrywać trzeba na gruncie art. 429 k.c. Przepis ten przewiduje – jak już powyżej wspomniano – dwie okoliczności ekskulpacyjne: brak winy w wyborze albo powierzenie wykonania czynności osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Nie ulega wątpliwości, że M. G. (1), jako przedsiębiorca, był osobą, która w zakresie swej działalności zawodowej trudniła się wykonywaniem powierzonych mu czynności. Pośrednictwo ubezpieczeniowe i finansowe było podstawowym przedmiotem prowadzonej przez niego działalności. To przesądza o braku podstaw odpowiedzialności (...) S.A. za szkody wyrządzone przez M. G. (1).

Co więcej, aby przypisać stronie pozwanej odpowiedzialność konieczne byłoby wykazanie, że do wyrządzenia szkody doszło przy wykonywaniu czynności powierzonych M. G. (1). Odpowiedzialność powierzającego – bez względu na to, czy jej podstawą jest przepis art. 429 k.c., czy art. 430 k.c. – ograniczona jest wyłącznie do przypadków, gdy szkoda została wyrządzona przez sprawcę „przy wykonywaniu powierzonych mu czynności”. Nie ulega wątpliwości, że chodzi o przypadki, gdy szkoda została wyrządzona bezprawnym zachowaniem wykonawcy, a nadto konieczne jest, aby istniał normalny związek przyczynowy między zachowaniem bezpośredniego sprawcy (wykonawcy czynności) a szkodą.

Literalna wykładnia obu przepisów, zarówno art. 429 k.c., jak i art. 430 k.c., nie pozostawia wątpliwości, iż szkoda, za którą odpowiadać ma powierzający, wyrządzona musi być przy wykonywaniu tylko tych czynności, które zostały osobie trzeciej powierzone, a nie przy wykonywaniu innych czynności, w szczególności podobnych, do tych, które zostały powierzone. Zakres czynności powierzonych podwładnemu, czy też sprawcy szkody należy rozpatrywać ściśle, uwzględniając te czynności, które faktycznie zostały mu powierzone. Sformułowanie takiego kryterium przedmiotowego oznacza, że konkretna czynność, przy której wyrządzona została szkoda musi mieścić się w zakresie czynności powierzonych. Przypisanie powierzającemu odpowiedzialności za czynności osoby trzeciej, które nie zostały jej powierzone byłoby sprzeczne z brzmieniem obu przepisów.

Przykładowo wskazać można tu wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2014 roku, sygn. akt I ACa 1137/13, zgodnie z którym odpowiedzialność za działanie osób podwładnych, przewidziana w art. 429, 430 oraz 474 k.c., obejmuje sytuacje, w których wykonywane czynności mieszczą się w zakresie czynności powierzonych takiej osobie, tylko w takim bowiem zakresie zachodzi aksjologiczna podstawa uzasadniająca rozciągnięcie winy podwładnych na osobę dłużnika, który przy ich pomocy wykonuje swoje zobowiązania, lub na sprawcę czynu

niedozwolonego. Z tych samych przyczyn powołane przepisy nie mogą stanowić podstawy prawnej odpowiedzialności podmiotu korzystającego z pomocy osób podwładnych w sytuacji, gdy działania podjęte przez takie osoby nie pozostają w zakresie powierzonych czynności, albo gdy dotyczą działań, które zostały dokonane przy okazji, z wykorzystaniem sposobności oraz okoliczności sprzyjających dokonaniu we własnym imieniu oraz na swój własny rachunek działania stanowiącego przestępstwo, którego sprawstwo nie może zostać przypisane podmiotowi korzystającemu z pomocy sprawców kradzieży cudzego mienia, brak jest tym samym podstaw, aby w oparciu o wskazane wyżej przepisy taki podmiot został pociągnięty do odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę doznaną przez podmiot poszkodowany. Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1998 roku, sygn. akt I CKU 110/97 wskazano, że art. 120 § 1 k.p. stanowi, że w razie wyrządzenia szkody przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. W judykaturze przyjmuje się, że obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przez pracownika osobie trzeciej nie obciąża zakładu pracy, gdy wyrządzenie tej szkody nastąpiło jedynie przy sposobności zatrudnienia w zakładzie pracy, tj. nie przy wykonywaniu powierzonych pracownikowi zadań w stosunku pracy. Z kolei w wyroku z dnia 19 czerwca 1975 roku w sprawie o sygn. akt V PRN 2/75 Sąd Najwyższy wskazał, że art. 120 § 1 k.p. nie ma zastosowania, gdy pracownik wyrządził szkodę osobie trzeciej nie przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, a jedynie przy sposobności wykonywania tych obowiązków. Także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1971 roku, sygn. akt III CRN 402/71 stwierdzono, że osoba trzecia musi działać w imieniu powierzającego w granicach umocowania do wykonania określonej czynności lub określonego rodzaju czynności.

W pewnych sytuacjach – głównie przy ogólnym bądź niejednoznacznym określeniu zakresu czynności powierzonych – zastosowanie sformułowanego kryterium przedmiotowego może być niewystarczające do oceny, czy dana czynność, przy której wyrządzono szkodę, została osobie trzeciej powierzona. Wówczas pomocne jest zastosowanie, również sformułowanego w orzecznictwie, kryterium teleologicznego: szkoda będzie wyrządzona przy wykonywaniu powierzonych czynności, jeżeli czynności te zdziałane są dla powierzającego i w jego interesie, jeżeli mają one na celu wykonanie powierzonych czynności. W szczególności przepis art. 430 k.c. kładzie nacisk na to, w czym interesie działał podwładny. Powierzenie wykonania czynności musi nastąpić na własny rachunek, a zatem podwładny działać musi dla przełożonego i w jego interesie. Przełożonym jest osoba, która czerpała korzyści z aktywności pracownika, powierzając mu wykonanie czynności na własny rachunek (tak A. Szpunar, glosa do wyroku SN z 17.6.1988 r., II CR 146/88, OSP 1991, Nr 9, poz. 226). Przyjmuje się, że powierzający ponosi odpowiedzialność za te zachowania wykonawcy, które funkcjonalnie wiążą się z wykonywaniem powierzonej czynności, zostały podjęte w celu jej wykonania. Zachowania niepozostające w funkcjonalnym powiązaniu z wykonywaniem powierzonej czynności określane są najczęściej jako dokonane „przy sposobności” lub „przy okazji” wykonywania czynności. Pozostają one w tak odległym związku z powierzeniem czynności, że nakładanie na powierzającego obowiązku naprawienia szkody pozostawałoby w sprzeczności z celami tej regulacji prawnej (por. wyrok SA w Białymstoku z 19.09.2013 r., I ACa 384/13).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić trzeba, iż czynności dokonywane przez M. G. (1) z powodów, które skutkowały powstaniem szkody, nie pozostawały w związku z czynnościami agencyjnymi, które M. G. (1) wykonywał na rzecz i w imieniu pozwanego.

M. G. (1) w oparciu o umowę o współpracę i nie miał powierzonych czynności zawierania umów, których pozwany (...) S.A nie posiadał w swojej ofercie, jak również nie miał uprawnień do przyjmowania pieniędzy od klientów. M. G. (1) nie oferował powodowi produktu znajdującego się w ofercie pozwanego. Co za tym idzie zawarcie umowy dotyczącej lokaty nie należało do zakresu czynności powierzonych M. G. (1), a zatem szkoda wyrządzona zawarciem tej umowy nie stanowiła szkody wyrządzonej przy wykonywaniu powierzonych czynności. Sam fakt wykorzystania formularza z logo (...), czy wizytówek nie oznacza, że działał on w celu wykonywania powierzonych czynności, a jedynie korzystając ze sposobności, jaką dawała mu współpraca ze stroną pozwaną. Podkreślić również należy, że przekazywane przez powoda wpłaty M. G. (1) gromadził na własnym rachunku, a nie rachunku pozwanego. Celem zaś jego działalności było przede wszystkim przysporzenie korzyści sobie i, ewentualnie, powodowi (do pewnego bowiem momentu zbudowana przez M. G. piramida finansowa pozwalała mu na wywiązywanie się z zaciąganych zobowiązań).

Niezależnie od przedstawionej wyżej interpretacji art. 429 i 430 k.c., Sąd rozważył również rozszerzającą, aksjologiczną wykładnię pojęcia „przy wykonywaniu powierzonych czynności” zastosowanego w obu przepisach. Wykładnię taką zastosował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 listopada 2005 roku w sprawie o sygn. akt V CK 396/05, z którego wynika, iż przy określaniu tego, czy podwładny wyrządził szkodę „przy wykonywaniu” powierzonych mu czynności (zespołu czynności) należałoby brać pod uwagę także inne jeszcze kryteria, tzn. poza kryterium celu działania podwładnego, pozwalające na stwierdzenie funkcjonalnego związku pomiędzy powierzeniem (aktem powierzenia) i wykonywaniem czynności przez podwładnego, powodującym powstanie szkody u osób trzecich.

Sąd Najwyższy wskazał, że po pierwsze, przedmiotowy aspekt wspomnianego związku oznaczałby akcentowanie tego, czy podwładny działał w ogóle w ramach powierzonego mu zespołu (kategorii) czynności.

Po drugie, aspekt podmiotowy rozważanego związku pozwala na ustalenie potencjalnego kręgu osób poszkodowanych.

Po trzecie, temporalny punkt widzenia pozwala eksponować jednorazowy akt wykonania powierzonych czynności bądź jego charakter długoterminowy (ciąg powtarzających się czynności podwładnego w dłuższym odcinku czasowym, skoordynowany z treścią kompleksu powierzonych mu czynności, tj. np. regułami obsługi rachunków oszczędnościowych).

Po czwarte, aspekt lokalizacyjny – instrumentalny omawianego związku odnosi się do miejsca wykonywania przez podwładnego powierzonych mu czynności (np. w lokalu powierzającego, niekoniecznie w tzw. normalnym czasie pracy) i posługiwania się przez podwładnego stosownymi przedmiotami (tzw. rekwizytami) oraz oznaczeniami przysługującymi powierzającemu (np. jego pieczęciami, pismami firmowymi, zabezpieczeniami).

Po piąte, wykonawca czynności podlega „kierownictwu” zwierzchnika przez cały okres wykonywania czynności, nawet gdy zwierzchnik nie wykonuje takiego kierownictwa w sposób stały w ramach przewidzianych (np. w umowie o pracę) aktów kontroli i nadzoru wobec podwładnego i tym samym - pozostawia mu spory margines samodzielności co do sposobu wykonywania powierzonej funkcji.

Rozszerzająca wykładnia pojęcia „przy wykonywaniu powierzonych czynności” umożliwi sformułowanie kryterium funkcjonalnego, pozwalającego ustalić, że mimo, iż szkoda nie została wyrządzona przy wykonywaniu powierzonych czynności, to jednak związek pomiędzy czynnościami faktycznie dokonany przez podwładnego, a czynnościami powierzonymi jest na tyle silny, aby wywołać u racjonalnie działającego konsumenta wrażenie, iż działania sprawcy szkody podejmowane są w ramach powierzonych czynności. Odniesienie się tu do modelu racjonalnego konsumenta jest o tyle uzasadnione, że stosujemy wykładnię aksjologiczną, mającą chronić konsumenta, ale jest oczywiste, że prawo cywilne chroni tylko zachowania rozsądne, nie nacechowane niedbalstwem, lekkomyślnością, czy wręcz winą umyślną. Brak zrelatywizowania działań sprawcy do możliwego postrzegania tych działań przez konsumenta i próba ich oceny tylko na podstawie kryteriów dotyczących samego zachowania, nie pozwoliłoby na odróżnienie sytuacji stworzenia wiarygodnych pozorów działania w ramach powierzonych czynności od zwykłej zmywy podwładnego i kontrahenta.

Trzeba przy tym wskazać, że obecnie uznaje się, iż konsument nie jest osobą nieświadomą, którą należy bezwzględnie chronić w kontaktach z profesjonalistą, jakim jest przedsiębiorca. Model konsumenta oznacza osobę dobrze poinformowaną, uważną a przede wszystkim - działającą racjonalnie (por. wyrok SN z 29.11.2013 r., I CSK 87/13).

Aby wskazane wyżej kryterium funkcjonalne było spełnione konieczne jest dokonanie analizy możliwych związków pomiędzy czynnościami rzeczywiście powierzonymi podwładnemu i czynnościami faktycznie przez niego dokonany, przy czym związki te muszą być na tyle silne, aby u racjonalnego konsumenta wywołać wiarygodny pozór działania w ramach powierzonych czynności. Wyróżnić możemy tu następujące związki:

1. związek przedmiotowy ogólny, polegający na rodzajowej tożsamości czynności wykonywanych przez podwładnego i czynności mu powierzonych (jeżeli czynności powierzone dotyczyły określonych umów z zakresu instrumentów finansowych, to rodzajowo tożsame będą inne umowy z tego zakresu, a nie jakiegokolwiek inne umowy);
2. związek miejscowy, polegający na wykonywaniu przez podwładnego działań, przy których wyrządzona została szkoda w miejscu, w którym zazwyczaj wykonuje czynności powierzone i które jest związane z osobą (przedsiębiorstwem) powierzającym;
3. związek czasowy, polegający na czasowym powiązaniu wykonywania czynności powierzonych z czynnościami szkodzącymi;
4. związek instrumentalny, polegający na wykorzystaniu przedmiotów (rekwizytów) związanych z osobą (przedsiębiorstwem) powierzającym, przy czym chodzić może oczywiście o wykorzystanie tych przedmiotów zgodnie z ich treścią i przeznaczeniem, a nie jakiegokolwiek ich zastosowanie.

W sprawie niniejszej mamy do czynienia jedynie ze związkiem miejscowym, ponieważ M. G. (1) wykorzystał fakt funkcjonowania w siedzibie (...), aby niejako „zalegalizować” swoją ofertę. Trudno natomiast mówić o istnieniu związku przedmiotowego /pозwany w ogóle nie ma w ofercie tego typu produktu/ i czasowego, zaś związek instrumentalny jest tylko pozorny. M. G. (1) posłużył się co prawda dwukrotnie drukami z logo (...), jednakże ich treść nie dawała żadnych podstaw do tego, aby osoba działająca w sposób racjonalny mogła uznać, iż zawarta została umowa o określonych warunkach. Powód nie otrzymał bowiem żadnego dokumentu, z którego treści mogłoby wynikać, iż zawarł umowę z pozwanym na warunkach zaoferowanych przez M. G. (1). W ten sposób wykorzystanie druków było całkowicie sprzeczne z ich treścią. W tym kontekście warto jedynie zasygnalizować, iż zupełnie niezrozumiałe jest zaakceptowanie przekazanych ustnie warunków umowy (spodziewany zysk), które w obecnych realiach ekonomicznych powinny wzbudzić co najmniej poważne wątpliwości u każdego, kto działa z rozwagą ocenianą przez pryzmat posiadanego wykształcenia i wykonywanej pracy, ale także zwykłego doświadczenia życiowego w czasach, kiedy prawie każdy posiada konto bankowe.

Opisane powyżej zachowania w sposób oczywisty i jaskrawy odbiegają od modelu konsumenta racjonalnego. Gdyby powód zachowywał się w sposób racjonalny, mógłby z łatwością dostrzec nie tylko brak związku oferowanych produktów z rzeczywistymi produktami oferowanymi przez pozwaną instytucję finansową. W ocenie Sądu powód, będąc osobą wykształconą, z łatwością mógł domyślić się, że zaproponowana mu stopa zysku daleko odbiega od produktów finansowych oferowanych przez instytucje finansowe. Powód jest osobą wykształconą, prowadzi działalność gospodarczą i dokonywał już wcześniej (choć z pomocą doradcy) inwestycji finansowych. W obecnych czasach przy szerokim dostępie do informacji i możliwościach ich weryfikacji, całodobowym dostępie do instrumentów finansowych on line czy infolinii podmiotów prowadzących działalność finansową trudno przyjmować model konsumenta nieświadomego. Tym bardziej, że działania M. G. nie były działaniami perfekcyjnie przygotowanymi: ewidentnie wadliwie wypełnione formularze, rozliczenia gotówkowe z agentem bez pokwitowania odbioru środków oraz ponadprzeciętne oprocentowanie przemawiają za przyjęciem, że powód musiał co najmniej liczyć się z tym, że dokonywane przez niego operacje finansowe nie miały nic wspólnego z działalnością pozwanego. Zachowanie powoda, w porównaniu z modelem racjonalnego konsumenta, cechowało się więc naiwnością i rażącym niedbalstwem przy podejmowaniu decyzji o inwestycjach pieniężnych.

W tej sytuacji nie można stwierdzić, by według kryterium funkcjonalnego, szkoda została wyrządzona powodowi przy wykonywaniu czynności powierzonych M. G. (1).

Ponieważ sprawca był również pośrednikiem ubezpieczeniowym działającym także na rzecz Towarzystwa (...), należy odwołać się także do przepisów regulujących w sposób odrębny odpowiedzialność agenta ubezpieczeniowego.

Zgodnie z art. 11 ust. 1 Ustawy z dnia 22 maja 2004 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr 124, poz.1154) za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencji odpowiada zakład ubezpieczeń, na rzecz którego agent ubezpieczeniowy działa. Przepisu art. 429 k.c. nie stosuje się.

Z treści tego przepisu jednoznacznie wynika, że odpowiedzialność zakładu powstaje z chwilą wystąpienia szkody niezależnie od istniejącego uprzednio między zakładem a ubezpieczającym stosunku prawnego. Inaczej, dopiero wystąpienie szkody rodzi stosunek zobowiązaniowy między zakładem a ubezpieczającym. Zakład ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną przez agenta odpowiada na zasadzie ryzyka. Oznacza to, że nie może zwolnić się od tej odpowiedzialności wykazując, że nie ponosi winy w wyborze agenta.

Warunkiem powstania obowiązku zakładu ubezpieczeń naprawienia szkody na podstawie art. 11 ust. 1 jest wykazanie istnienia trzech przesłanek, mianowicie: szkody, faktu, który spowodował tę szkodę oraz związku przyczynowego między szkodą a faktem. Szkada warunkuje odpowiedzialność zakładu jedynie wówczas, gdy agent wyrządził ją w związku z wykonywaniem czynności agencji.

Pozwany nie jest zakładem ubezpieczeń, a jedynie pośrednikiem finansowym i ubezpieczeniowym. A nawet gdyby przyjąć rozszerzająco, iż tym wypadku powołany przepis miałby zastosowanie, aktualność znajdują rozważania dotyczące związku szkodliwych działań agenta z powierzonymi mu czynnościami. Jak już była o tym mowa wyżej Sąd takiego związku nie dopatrywał się.

Sąd dokonał też analizy przesłanek wynikających z art. 97 k.c.

Przepis ten obejmuje swym zasięgiem zarówno takie sytuacje, jak brak umocowania a nawet związku osoby czynnej w lokalu z samym przedsiębiorstwem, jak i takie sytuacje, gdy osoba czynna w lokalu przedsiębiorstwa ma umocowanie udzielone przez przedsiębiorcę. Dzięki temu przepisowi, w razie spełnienia się przesłanek jego zastosowania, odpada potrzeba prowadzenia dowodu istnienia umocowania (osobę czynną w lokalu poczytuje się przecież za umocowaną).

Przesłanki zastosowania art. 97 można ująć następująco:

- czynności prawnej dokonała lub w dokonaniu czynności prawnej uczestniczyła osoba czynna w lokalu przedsiębiorstwa;
- chodzi o lokal przedsiębiorstwa przeznaczony do obsługi publiczności;
- wątpliwości co do umocowania osoby czynnej w lokalu nie zostały usunięte przez jednoznaczne określenie jej roli, wykluczające umocowanie do dokonywania czynności prawnych;
- dokonana czynność prawna mieści się w granicach wskazanych w tym przepisie.

Powołany przepis daje szeroką ochronę klientowi, który może zostać jej pozbawiony jedynie w razie ustalenia, że przy zawieraniu umowy wiedział o tym, iż zawiera ją z osobą nieumocowaną do takich działań, albo gdyby okoliczności wykluczały wszelką wątpliwość co do umocowania (braku umocowania) tej osoby do zawierania umów ze skutkiem dla przedsiębiorstwa (zob. wyrok SN Izba Cywilna z dnia 12-12-1997 III CKN 160/97, Legalis). W rozpoznawanej sprawie mamy właśnie do czynienia z taką sytuacją.

Powód nie prosił M. G. o okazanie pełnomocnictw do działania w określonym zakresie (zawierania umów lokat terminowych) w imieniu pozwanego. Z istoty zaś pełnomocnictwa wynika, że pełnomocnik w celu wywołania bezpośredniego skutku dla mocodawcy swojej czynności dokonanej z osobą trzecią (z którą zawiera umowę) - musi oświadczyć osobie trzeciej, że działa nie we własnym imieniu, lecz w imieniu swego mocodawcy i musi wymienić osobę mocodawcy. W przeciwnym razie należy uznać, że działał on we własnym imieniu, a nie jako pełnomocnik osoby trzeciej (tak wyrok SA Łódź z dnia 07-09-1993, I ACr 415/93. Legalis).

Jak ustalono, zawieranie lokat nie było czynnością zazwyczaj dokonywaną z osobami zazwyczaj korzystającymi z usług pozwanego, który nie oferował klientom w ramach swej działalności zawierania umów lokat terminowych ani innych instrumentów z gwarantowaną stopą zwrotu.

Dodatkowo, pozwany nie przyjmował od swoich klientów wpłat gotówkowych gdyż wszelkie rozliczenia z klientami odbywały się bezgotówkowo. W oddziale pozwanego mieszczącym się przy ul. (...) w Ł. nie ma nawet typowych stanowisk kasowych.

Ponadto wypełniane niedbale przez agenta druki w sposób oczywisty i widoczny już na pierwszy rzut oka nie dotyczyły umowy o lokowanie środków. Z treści tych druków wynika wprost inne ich przeznaczenie. Służyły one bowiem nabywaniu, czy zmianie danych w rejestrze otwartych funduszy inwestycyjnych. M. G. nie próbował nawet nadać umowom zawieranim z powodem pozorów czynności związanej z funduszem inwestycyjnym przynoszącej określony, pewny zysk. Gdyby tak było podjąłby trud wypełnienia całego formularza przez przyjęciem pieniędzy. Z pewnością nie wystarczy, że druk ma emblemat pozwanego. Powód, będący człowiekiem wykształconym i korzystającym wcześniej z usług instytucji finansowych, jako świadomy i uważny konsument winien zdawać sobie z tego sprawę. Wedle powszechnej wiedzy procedury bankowe są wszak sformalizowane. Powód, jako osoba działająca z należyтым rozeznaniem, podpisując formularze dyspozycji/zlecenia powinien mieć świadomość, że umowę lokaty bankowej może zawrzeć jedynie z instytucją prowadzącą działalność bankową a ponadto, winien był zauważyć, że podpisywany przez niego formularz w ogóle nie dotyczy założenia bądź przedłużenia lokaty bankowej, że nie określa właściwie stopy procentowej (nie wpisano w jakiej skali podane jest oprocentowanie – za cały czas lokaty to jest dwa miesiące, za jeden miesiąc, czy też w skali roku), nie precyzuje zasad zwrotu lokowanych środków.

Reasumując, powód dokonując czynności z M. G. (1) i przekazując mu pieniądze podjął ryzyko szybkiego zysku, którego nie byłby w stanie osiągnąć za pomocą dostępnych na rynku legalnych ofert finansowych. Okoliczności sprawy wskazują jednoznacznie, że działania M. G. (1), a zwłaszcza nierealność warunków powinny wzbudzić podejrzenia racjonalnie myślącego konsumenta. Mimo to powód zdecydował się przekazać mu duże kwoty. Pozwany nie może jednak ponosić za to odpowiedzialności, bowiem nie doszło pomiędzy nim a powodami do zawarcia umowy. Nie znajdują tutaj zastosowania przepis art. 725 i następne k.c., ani przepisy art. 49, 50 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe.

Brak jest również podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności na podstawie przepisu art. 415 k.c., zgodnie z którym, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności na tej podstawie należy zwinione działanie lub zaniechanie określonego podmiotu, wyrządzenie szkody innej osobie oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy takim zachowaniem a wyrządzeniem szkody. Przepis art. 415 k.c. z całą pewnością nie dotyczy odpowiedzialności osoby prawnej za szkody wyrządzone przez osoby trzecie. Oznacza to, że pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez M. G. (1) powodowi przy okazji wykonywania czynności powierzonych M. G. przez pozwanego. Ponadto przepis art. 415 k.c., ani art. 416 k.c. nie może stanowić podstawy odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną własnym działaniem lub zaniechaniem pozwanego, gdyż w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej. Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z 19 lutego 2003 r. (sygn. akt V CKN 1681/2000, LexisNexis nr 418828, MoP 2006, nr 8, poz. 441), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że przesłanką odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. w pierwszej kolejności jest bezprawność działania lub zaniechania sprawcy, rozumiane jako naruszenie przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego. Chodzi przy tym o naruszenie norm powszechnie obowiązujących, jako reguł postępowania wyznaczonych przez nakazy i zakazy wynikające z norm prawa pozytywnego, wydanych przez konstytucyjne organy państwa, uprawnione do tworzenia norm powszechnie obowiązujących, którymi nie są postanowienia umów łączących strony stosunku cywilnoprawnego. Bezprawność w rozumieniu art. 415 k.c. obejmuje swoim zakresem naruszenia przepisów prawa pozytywnego oraz zasad współżycia społecznego, a bezprawność zaniechania występuje wówczas, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania czy też zakaz spowodowania skutku, jaki

przez zaniechanie może być sprowadzony, (por. Gudowski Jacek, Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania- Opublikowano: LexisNexis 2013- Komentarz do art. 415 k.c.).

W ocenie Sądu, w realiach niniejszej sprawy żadne z działań i zaniechań przypisywanych przez powoda pozwanemu nie może być uznane za bezprawne. Przykłady rzekomych „bezprawnych zachowań pozwanego” wskazane przez powoda dotyczą działań zgodnych z prawem lub odnoszą się do praktyk zarzucanych przez powoda pozwanemu, które nie miały miejsca. I tak, odnosząc się do zarzutu świadomego stwarzania pozorów że w placówce pozwanego możliwe jest dokonywanie zakupów wszystkich podmiotów grupy (...), w tym oferowanych przez (...) Bank (...) w postaci m in. lokat terminowych poprzez umieszczenie na szyldzie oraz wewnątrz ww placówki wspólnego dla całej grupy (...) logo wskazać należy, iż wspólne elementy graficzne wykorzystywane w logo poszczególnych spółek z grupy (...) ((...) i lew) mające na celu podkreślenie przynależności do grupy kapitałowej jest działaniem powszechnie stosowanym i zgodnym z prawem oraz praktyką rynkową. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń nie można też uznać, że pozwany stwarzał pozory, że w jego placówce przy ul. (...) możliwe jest zakładanie lokat bankowych, w szczególności pozwany nigdy nie eksponował w tej placówce ulotek dotyczących lokat, zaś przede wszystkim nie używał dla swego określenia zarezerwowanej ustawowo dla banków nazwy bank. Potwierdzają to zeznania świadka G. O. (1). Także świadek M. G. (1) przyznał, iż oferował powodowi zawieranie umów spoza oferty pozwanego. Zarzut stwarzania pozorów co do możliwości oferowania lokat bankowych przez pozwanego jest również nieuzasadniony z tej przyczyny, że biuro pozwanego nie przypomina nawet placówki bankowej. Pierwszym elementem jest brak kasy. Biuro jest wykorzystywane do czynności przygotowawczych, tam się odbywają szkolenia, spotkania z managerami, przygotowywane są oferty dla klientów przez przedstawicieli. W ocenie Sądu niewątpliwym jest, że pozwany nie stwarzał pozorów, że oferuje wszystkie dostępne produkty z oferty wszystkich spółek z grupy (...). Oferta produktowa pozwanego jest prezentowana w materiałach marketingowych i reklamowych poprzez pozytywne wymienienie tych „produktów finansowych”, które oferuje pozwany. Pozwany nie oferuje możliwości zawierania klientom lokat bankowych i brak informacji w oficjalnych materiałach reklamowych i informacyjnych co do tego, że pozwany nie oferuje klientom takich usług jest oczywisty. Nie jest bowiem wymagane przez przepisy prawa, ani też nie jest praktykowane, aby przedsiębiorca w swoich materiałach informacyjnych i reklamowych wyraźnie wskazywał, czym się nie zajmuje. Ponadto pozwany udzielił M. G. (1) upoważnień i pełnomocnictw, które w sposób nie budzący wątpliwości określały zakres jego umocowania do działania w imieniu pozwanego.

Chybiony jest także zarzut dotyczący braku kontroli nad działaniami M. G. (1). Pozwany zapewnił przygotowanie M. G. (1) do wykonywanych czynności w zakresie pośrednictwa ubezpieczeniowego i finansowego, jak również nadzorował prawidłowość wykonywania czynności wykonywanych w imieniu pozwanego, co potwierdziła w swych zeznaniach świadek G. O.. Także możliwość korzystania przez M. G. (1) w sposób nieograniczony z formularzy, które nie stanowiły druków ścisłego zarachowania nie jest przykładem bezprawnego działania pozwanego. Formularze dyspozycji/zlecenia, na podstawie których powód zdecydował się wpłacić powodowi łącznie 120.000 zł nie były ani pokwitowaniem przyjęcia gotówki, ani dowodem zawarcia umowy, zatem pozwany nie miał obowiązku wprowadzania reglamentacji tych formularzy. Zarzut dotyczący umożliwienia M. G. (1) korzystania bez ograniczeń z druków firmowych, wizytówek i innych przedmiotów z logotypem Grupy (...) również nie jest przejawem bezprawności, w sytuacji gdy, tak jak w niniejszej sprawie dotyczy to takich rekwizytów jak: formularze z logo (...), które nie stanowią pokwitowania przyjęcia gotówki, ani dowodu zawarcia umowy; wizytówki wydane przedstawicielowi w związku z legalnie wykonywaną działalnością. Także fakt częstego korzystania przez M. G. z pokoju do spotkań z klientami, nie uzasadnia odpowiedzialności pozwanego za jego działania dokonywane przy okazji legalnie wykonywanej działalności w imieniu pozwanego. Pozwany nie kwestionował tego, że M. G. (1) osiągał bardzo dobre wyniki sprzedażowe w ramach współpracy i że z tytułu legalnie wykonywanych czynności uzyskiwał od pozwanego nagrody i wyróżnienia. Zarzut dotyczący braku kontroli zakładania w (...) Banku (...) S.A. rachunków pod nazwą (...) przez osoby nieuprawnione jest całkowicie chybiony. Powód nie udowodnił, że taka sytuacja miała miejsce, a gdyby nawet tak rzeczywiście było, to za takie nieprawidłowości mógłby ponosić odpowiedzialność wyłącznie (...) Bank (...) S.A., nie zaś pozwany. Przekonująca jest argumentacja pozwanego, zgodnie z którą nie miał technicznej, ani prawnej możliwości zapobieżenia działaniom przedstawiciela podejmowanym w ramach współpracy z pozwanym. M. G. (1) oferował powodowi możliwość inwestycji spoza oferty pozwanego podczas spotkań z powodem, przy których nie były obecne

żadne inne osoby, a wpłaty były dokonywane w gotówce (bez należytego pokwitowania) lub na rachunki bankowe wskazane przez M. G. (1) nie należące do pozwanej spółki. W takiej sytuacji bez aktywnego działania ze strony powoda, czy innych osób pokrzywdzonych przez M. G. (1) nie było możliwości ujawnienia tego procederu, który rozwinięty został tylko dzięki łatwowierności jego kontrahentów nie dostrzegających ewidentnych nieprawidłowości na drodze prowadzącej do spodziewanego lukratywnego efektu.

W ocenie sądu, nie istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy działaniami lub zaniechaniem pozwanego a wyrządzeniem szkody przez M. G. (1). Szkada wyrządzona powodowi jest wyłącznym następstwem bezprawnych działań M. G. (1) wykorzystującego brak minimalnej staranności jego kontrahentów. Przypisywanie przez powoda pozwanemu bezprawnych działań lub jakiegokolwiek postaci winy jest nieuzasadnione w kontekście zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego.

Mając to wszystko na uwadze powództwo podlega oddaleniu.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.000 zł tytułem częściowego zwrotu ww kosztów, nie obciążając go kosztami procesu w pozostałej części. Decydując o częściowym jedynie obciążeniu powoda kosztami procesu Sąd miał na uwadze wysokość poniesionej przez niego straty, a także i to, że ocena zasadności roszczenia była skomplikowana, a zatem nie tak łatwa do przewidzenia, nawet przez profesjonalnego pełnomocnika, jak jest to niejednokrotnie możliwe w sprawach innego rodzaju.